

MABINOZION



Tło fabularne: Kronika Blanki z Morianel

AUTORZY:
Kamil Bartczak
Kit S.

LARPVENTURE

Spis treści

ROZDZIAŁ I: „Korzenie” 1

ROZDZIAŁ II: „Droga do tronu” 7

ROZDZIAŁ III: „Panowanie Artura” 12

ROZDZIAŁ IV: „Legendy o bohaterach” 18

ROZDZIAŁ I:

„Korzenie”

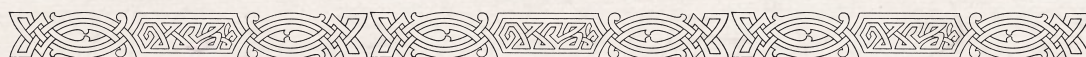


Najwspanialsza z wysp



rytania, najwspanialsza z wysp, położona jest na wodach Oceanu Zachodniego pomiędzy Galią a Irlandią. Ziemie jej doskonale nadają się do użytkowania i obdarzają ludzi niewyczerpanym bogactwem różnorodnych metali, pól i terenów rolnych. Ziemia odznacza się niebywałą płodnością i rodzi hojnie. Są tam również lasy pełne dzikiego zwierza, polany, na których można wypasać bydło. Rosną tam różnokolorowe kwiaty, z których nektaru wytwarzają miód pracowite pszczoły. Bogactwa dopełniają pełne ryb rzeki i jeziora.

Brytania jest ziemią, którą każdy lud chciałby posiadać, gdyby tylko miał ku temu sposobność.



Przybycie Cezara



ierwsi w Brytanii mieszkaliśmy my, Brytowie. Lud szlachetny i bitny, którego panowanie nad wyspą trwało od zarania dziejów do połowy I wieku, kiedy na Wyspę ze swoimi rycerzami przybył Cezar. Był to król tak wielki, że cały jego orszak stanowili również królowie, którzy swoimi płaszczami dawali mu cień, gdy odpoczywał po polowaniu. Królestwo, którym władał, nazywało się Rzym¹.

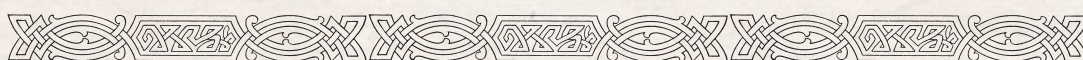
Cezar zapragnął uczynić z Brytanii swoje lenno. Wydał wojnę władcom Brytów, w której mężni mieszkańcy Wyspy zadali mu wiele klęsk. W końcu jednak, w wyniku zdrady i przekupstwa, został jej królem. Był to pierwszy z czterech wieków panowania Rzymu nad Wyspą.

W tym czasie żyło się ludziom bezpiecznie i dostatnio. Budowano liczne zamki i kościoły. W klasztorach uczeni mnisi spisywali kroniki. W świętych gajach i kręgach wciąż kłanianio się starym bogom, choć Cezar pokarał druidów, gdy sprzeciwili się jego władzy. Przez cztery wieki Rzym chronił Brytanię, dając odpór ciągłym najazdom wrogów.

¹ W szóstym wieku naszej ery wiedza historyczna mieszkańców Brytanii jest ograniczona. Po ucieczce Rzymian, o czym kilka akapitów dalej, zabrakło zarówno ksiąg, jak i uczonych zdolnych je studiować. O ile fakt panowania rzymskiego jest pamiętany, to chronologia tego okresu ulega zapomnieniu. Również wyobrażenie tego, jak Rzym mógł wyglądać, kształtowane jest przez obecną perspektywę Romano-Brytów.

Od zachodu Wyspę gnębili irlandzcy piraci. Choć posługiwali się podobną mową, nie mieli litości dla statków ani ziem na wybrzeżu. Szczególnie dotyczyło to Kornwalii, która więcej ma granic z morzem niż ziemią. To zagrożenie dopiero niedawno odsunął mądry król **Marek**^{2/3}.

Od północy Brytanię niezmiennie najeżdżali Piktowie – surowy lud gór, którego nigdy nie udało się podbić. Rzymianie zbudowali ogromny mur w poprzek Wyspy, by powstrzymać ich napaści. Obecnie popadł on w ruinę, a Północ najeżdża Brytanię tak samo, jak robiła to zawsze. Najgorsze przychodziło jednak, tak jak dziś, z południowego wschodu. Wodzowie ogromnej, dzikiej Germanii, odkrywając naszą bogatą Wyspę, nigdy nie ustali w wysiłkach, by ją podbić.



Ucieczka Rzymian



wyniku upadku obyczajów królestwo Cezara zaczęło się chwiać i rozpadać. Atakowany przez zbuntowanych wasali władca Rzymu nakazał swoim rycerzom powrócić z Brytanii. Zbrojni z Wyspy pospieszyli na pomoc Cesarowi do odległych krajów, gdzie wszyscy zginęli w bitwie nad rzeką Jordan.

Wyptywając za morze na początku V wieku, Rzymianie pozostawili Brytanię bez ochrony przed coraz bardziej potwornymi najazdami. Za rycerstwem Cezara podążyli wszyscy duchowni oraz uczeni w piśmie. Kto tylko dobrze mówił po łacinie, uciekał się pod opiekę wyruszających wojsk. Wiedzieli bowiem mądrzy ludzie, jak trudne czasy nadejdą dla Brytanii.

Po wyjeździe Rzymian ludzie popadli w biedę, a miasta w ruinę. Nie było komu odprawiać mszy w zgrabionych kościołach. W tym czasie w całej Brytanii nie napisano ani jednej książki ani nie wybito żadnej monety. Zrozpaczonych ludzi otoczyły chaos i przemoc.

² Mowa tutaj o obecnym władcy Kornwalii. Pod rządami króla **Marka** dzielnica urosła w siłę na tyle, by zawrzeć rozejm z Irlandczykami. By uczynić go trwałym, **Marek** poślubił Różę Irlandii – córkę króla piratów, piękną **Izoldę Jasnowłosą**. Ten mariaż zapewnia Brytanii pokój z większością Irlandczyków – przynajmniej na czas jego trwania.

³ Tłustym drukiem oznaczane są postaci biorące udział w larpie Mabinogion.

Rządy Utera Pendragona



ter, syn Konstantyna, przyszedł na świat w połowie V wieku⁴. Pięć dekad po ucieczce Rzymian Brytania była rozbita na liczne domeny i królestwa. Władcy tych ziem toczyli ciągle walki z najeźdźcami oraz sobą nawzajem. Uter był jednym z takich władców, wyróżniał się jednak pod względem osobistego męstwa oraz ogromnej ambicji. Odziedziczywszy po ojcu zamek, ziemię i lojalność kilku wasali, Uter szybko zaczął powiększać swoją domenę. Koronowany został imieniem Pendragon. Przyjmując koronę, poprzysiął zjednoczyć Brytanię pod swoją władzą.

Uter był zaciekłym obrońcą swoich poddanych, co przysporzyło mu wiele chwały i miłości ze strony ludu. Jednocześnie, za sprawą pożerającego jego duszę Czerwonego Smoka⁵, budził trwogę i respekt innych królów⁶ na Wyspie. Wspierany radą swojego **Merlina**⁷, konsekwentnie zdobywał nowe ziemie i lojalność kolejnych rycerzy.



Ekskalibur i Pani Jeziora



ośród wszystkich wodzów Brytów Uter był pierwszym, który ogłosił pragnienie zostania władcą jedynym. Ambicja ta zjednała mu sojuszników, ale także stworzyła wrogów. Wizja Brytanii zjednoczonej pod jedną koroną przemawiała do ludu oraz wielu rycerzy.

W obliczu nieustannego zagrożenia ze strony Sasów, Irów i Piktów zakończenie waśni pomiędzy brytyjskimi wodzami dawało nadzieję na odparcie najeźdźców. Dla każdego, kto sam nie marzył o koronie, rządy Jednego Prawdziwego Króla były miłą wizją; jedyną przyszłością, w której można było dążyć do szczęścia i dostatku, a nie jedynie przetrwania. Dla tych jednak, którzy korony nosili, była to wizja niepokojąca.

⁴ Czasy Utera Pendragona są jeszcze pamiętane przez żyjących. Wiedza o nich, choć przekazywana ustnie, jest pełniejsza niż ta o dekadach wcześniejszych.

⁵ Czerwony smok jest symbolem Brytów. Oznacza pierwotną potęgę, ale także palącą żądzę i nieustępliwy gniew.

⁶ Królem nazywał się wówczas niemal każdy, kto posiadał lojalnych wasali, a sam nie złożył hołdu lennego. Wizja Brytanii zjednoczonej pod jedną koroną, która byłaby w stanie oprzeć się zewnętrznym wrogom, była w czasach Utera jedynie nadzieją na przyszłość.

⁷ „Merlin” był przed przybyciem Rzymian tytułem noszonym przez wyższego barda. Bardowie pełnili rolę zarówno opowiadaczy, jak i czarowników. W V w. bardowie i druidzi znani byli już głównie z legend. Doradzający Uterowi człowiek wydawał się być w posiadaniu jakiejś części dawnej, zakazanej wiedzy. Nie miał żony ani krewnych, znany był jedynie jako królewski doradca. Z tego powodu tytuł Merlina zastąpił jego prawdziwe imię, które zostało zapomniane.

Część wodzów nie chciała wyrzec się własnych ambicji. Widzieli oni wartość zjednoczenia Brytanii wokół jednego tronu, ale dlaczego miałby przypaść on Uterowi?

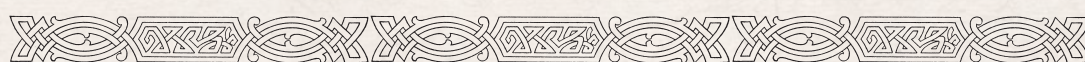
Inni z możliwych obawiali się, jak sami będą traktowani przez Utera, gdy złożą mu hołd. By zmienić rywali w poddanych, król musiał nie tylko być od nich silniejszy, ale także powinien przekonać ich, że będzie dla nich dobrym suwerenem. Uter robił wszystko, by pokazać obie te strony. W wysiłkach tych wspierał go, czy wręcz prowadził, **Merlin**.

Pewnego dnia Uter wraz ze sprzymierzeńcami polowali na białego jelenia. Całemu orszakowi przyszło wówczas nocować w namiotach w głębi lasu. Wczesnym rankiem **Merlin** ogłosił, że we śnie przyszła do niego wspaniała wizja. Odmówił podania jej szczegółów, jako że o tajemnej wiedzy nie wolno mówić publicznie. Zawołał jednak, by wszyscy udali się za nim na brzeg pobliskiego jeziora, gdzie miała wydarzyć się rzecz cudowna.

Gdy możni dotarli na brzeg, ujrzeli wyłaniającą się z wody i mgieł postać pięknej kobiety. Odziana w białą suknię, w rękach trzymała kunsztowny miecz. Żaden z zebranych nie widział wcześniej godniejszej damy ani oręża. Choć nie powiedziała ani słowa, wszyscy wiedzieli, że jest istotą nie z tego świata. Nie ośmielili się zakłócić ciszy ani słowem, gdy wyciągnęła w przód rękę, ofiarując miecz Uterowi. Następnie postać oddaliła się, rozplywając się wraz z poranną mgłą.

Dopiero wtedy **Merlin** wyjaśnił oniemiałym rycerzom, czego właśnie doświadczyli. Nieznajoma była nikim innym, jak Panią Jeziora⁸ – opiekuńczą boginią Wyspy, starszą nawet niż wiara Rzymian. Miecz, który ofiarowała Uterowi, był zaś cudownym Ekskaliburem. Magicznym orężem przepowiedzianego władcy wszystkich Brytów.

Wieść o błogosławieństwie udzielonym przez Panią Jeziora Uterowi rozeszła się lotem błyskawicy, przysparzając królowi uznania i przyjaciół. Do końca następnego roku Uter uzyskał przysięgę wierności ze strony czterech królów: **Uriena**, **Pelinora**, **Nantresa** i **Lodegransa**.



⁸ Był to jedyny moment, gdy ktokolwiek widział Panią Jeziora w jej własnej osobie. Wcześniej i później pojawiały się świadectwa o napotkaniu tajemniczych kobiet, które były jej służkami lub uczennicami. Tutaj Pani Jeziora nazywana jest boginią, ale nie jest znany nikt, kto miałby pewność co do jej prawdziwej natury.

Obleżenie Tintagelu



ówią, że w drodze do wielkości najtrudniejszym przeciwnikiem jest własna natura. Uterowi nie udało się pokonać wyzwania ze strony jego żądz.

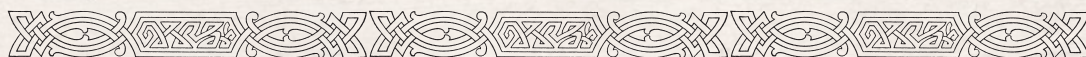
Jednym z wiernych wasali Utera był Gorlois. Nie był on królem i nie miał podobnych Uterowi ambicji. Trzymał zamek Tintagel i był rad pozostać w tej roli. Pendragon nie potrzebował zwycięstwa nad swoim lennikiem dla chwały; nie pragnął jego zamku ani ziem, nad którymi i tak pełnił zwierzchność. Najdzielniejszy z władców Brytanii chciał pięknej Igreny, żony Gorloisa. By ją posiąść, obległ ze swoimi rycerzami Tintagel⁹. Z pomocą **Merlina** zgładził swego wasala, zdobył zamek i wraz z nim Igrenę. Tak poczęty został syn Utera, **Artur**¹⁰.

By przypieczętować swoje zwycięstwo, Uter Pendragon poślubił Igrenę. Królowa miała już trzy córki: najstarszą **Morgause**, **Morganę** o przenikliwym spojrzeniu oraz najmłodszą **Elaine**, która miała wówczas zaledwie trzy lata. Dla trzech sióstr Uter Pendragon stał się ojczymem, zaś **Artur** – przyrodnim bratem.

Koszt tego zwycięstwa okazał się dla Utera wysoki. Gdy zdradził Gorloisa, chwała króla prysła jak sen. Stracił całą miłość i zaufanie, jakimi do tej pory się cieszył. Wszak Jednym Prawdziwym Królem nie może zostać ten, kto skrzywdził wiernego lennika. Od czasu zdobycia Tintagelu Uter nie był nigdy widziany z Ekskaliburem.

Jedynym nowym stronnikiem, którego Uter pozyskał aż do końca swojego życia, był król Lot. Był to władca również bardzo ambitny, który latami odmawiał uznania Utera. Przekonać dał się dopiero na krótko przed śmiercią Pendragona. Zachęciły go do tego rozległe ziemie, które dostał jako swoje lenno. Ponadto wszedł w małżeństwo z królewską pasierbicą, **Morgause**, co wynosiło go ponad innych wasali Utera¹¹.

Po zdobyciu Tintagelu nie udało się Uterowi zawiązać żadnego innego sojuszu.



⁹ Zamek Tintagel należał wówczas do rodu Gorloisa. Zdobyty został w V wieku przez Utera Pendragona, po którym odziedziczył go z kolei **Artur**. Obecnie należy on do **Lancelota z Jeziora**, który otrzymał go od **Artura** w darze za wierną służbę.

¹⁰ Jakiego zaklęcia bądź wybiegu użył **Merlin**, by wesprzeć Utera w zniewoleniu Igreny, nie jest powszechnie wiadomym. Jedyną żyjącą dziś osobą, która ma tę wiedzę, jest sam czarownik. Ten zaś, pytany o swoje czary, odpowiada: „Gdybyś mógł zrozumieć, jak działa moja magia, nie musiałbyś pytać”.

¹¹ **Morgause**, najstarsza córka Igreny, mimo że znana już wówczas z niechęci do ojczyma, za Lota zgodziła się wyjść chętnie – wbrew ówczesnym obawom, że nie zechce wspierać sojuszu Utera.

ROZDZIAŁ II: „Droga do tronu”



Dzieciństwo Artura



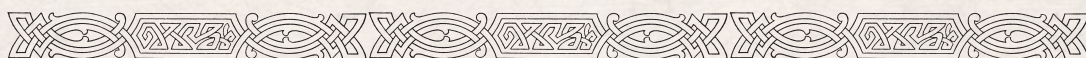
iespełna rok po oblężeniu Tintagelu, pod koniec V wieku, wiosną na świat przyszedł syn Igreny i Utera. Wkrótce po jego narodzinach na zamku pojawił się również **Merlin**. Upomniął się on o chłopca, rzekomo przyrzeczonego mu przez Utera w zamian za pomoc w pokonaniu Gorloisa. Król uhonorował ten pakt i oddał syna na wychowanie czarodziejowi. Merlin nazwał dziecko imieniem **Artur**, na cześć dobrego i potężnego króla z dawnych opowieści. Nie chcąc, by przyszły władca wychowywał się w domostwie Utera, **Merlin** powierzył opiekę nad dzieckiem pomniejszeniu wasalowi króla, znanemu z mądrości i skromności. W dzieciństwie **Artur** uważał szlachetnych Hektora i Efę za swoich prawdziwych rodziców, zaś ich starszego syna – **Kaia** – za swojego brata.

Od najmłodszych lat nasz król uczył się rycerskiego obyczaju, prawości i skromności. Jedynym, czego pragnął dorastający **Artur**, była sława szlachetnego rycerza. Marzył o przygodach i czynach odwagi, trenował, by móc zapewnić bezpieczeństwo swojej rodzinie oraz być godnym druhem swoich najlepszych przyjaciół – **Kaia** i **Bedywera**. Nadszedł jednak dzień, kiedy w domostwie Hektora pojawił się **Merlin** i wyjawiał prawdę o dziedzictwie i przeznaczeniu **Artura**. Zdarzyło się to w czasie, gdy ciężka choroba przykuła Utera do łóża.

Śmierć króla mogła nastąpić lada dzień, a wraz z nią nadejść mógł kres nadziei na zjednoczenie Brytanii pod jedną koroną. Tylko syn Pendragona mógł liczyć na zdobycie poparcia możnych, który zaczęli już spierać się między sobą o sukcesję.

Wieści te wzbudziły w **Arturze** wprawdzie gniew i smutek. Rozumiejąc jednak ciężar, którym obarczyła go historia, udał się z **Merlinem** do miasta Londinum, gdzie wodzowie wyspy czekali na śmierć Utera Pendragona.

Kasztel Hektora nasz król opuszczał jednak z ciężkim sercem. Dzięki wychowaniu przez szlachetnych i skromnych ludzi **Artur** posiadał najtrudniejszą do zdobycia cechę dobrego króla: niechęć do sprawowania władzy.



Okazanie Jednego Prawdziwego Króla



a początku VI wieku, jesienią, **Artur** z **Merlinem** dotarli do Londinum na kilka dni po śmierci Utera Pendragona. **Merlin** przedstawił zgromadzonym królewskiego syna. **Artur** na dowód swojego dziedzictwa pokazał wszystkim cudowny miecz – Ekskalibur, oręż należący niegdyś do Utera, a uważany wówczas za zaginiony. Prawi lennicy Utera, Lodegrans¹² oraz Nantres, od razu uznali prawa **Artura** do tronu. Król **Marek** zaś uznał prawa **Artura** do całej Brytanii, oferując jednocześnie sojusz i przyjaźń Kornwalii¹³. Inni jednak zgłaszali swoje obiekcje lub sprzeciw.

Mężny Pelinor rzucił **Arturowi** rycerskie wyzwanie. Oznajmił, iż nie będzie służyć królowi, który sam nie jest gotowy bronić swoich praw. **Artur** wyzwanie przyjął osobiście, chociaż jako władca miał zwyczajowe prawo wystawić czempiona¹⁴. Zdumiał tym czynem zebranych, gdyż Pelinor był uważany za najpotężniejszego z rycerzy. Sam **Artur** miał wówczas jedynie siedemnaście lat i dopiero wdrażał się w rycerskie rzemiosło. Chciał jednak udowodnić swoją odwagę mimo niewielkich szans na zwycięstwo.

Pojedynek przeprowadzono niezwłocznie. Obaj rzucili się na siebie z męstwem i zajadłością. **Artur** walczył z szaleńcem i odwagą lwa, nie mógł jednak dorównać przeciwnikowi. Przy kilkukrotnym skrzyżowaniu mieczy poniósł pierwszą ranę; Pelinor zaoferował wówczas **Arturowi** możliwość poddania się i ocalenia życia. Ten odrzucił jednak propozycję i ruszył do kolejnego starcia, brocząc już krwią.

Po zadaniu naszemu królowi drugiej rany Pelinor ponowił swoją propozycję. Oferował ocalenie życia **Arturowi**, bez popadania w niewolę i bez płacenia okupu. **Artur** i tę ofertę odrzucił, wracając do dalszej walki.

¹² Poparcie ze strony Lodegransa na ogół tłumaczy się jego prawdziwą wiarą w cnotę i honor **Artura**. Niektórzy wskazują jednak, że od początku zależało mu na zostaniu królewskim teściem. Do małżeństwa **Artura** z córką Lodegransa, **Ginewrą**, faktycznie później doszło.

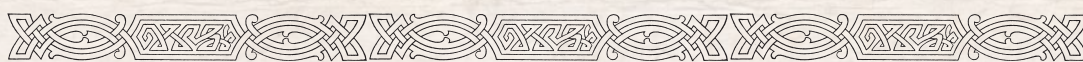
¹³ **Marek** dokonał tutaj mądrego wybiegu. Gdy **Artur** wysunął żądanie do tronu całej Brytanii, rozumiał przez to również domenę **Marka**. Kornwalia nie była dotąd traktowana jako odrębna część Wyspy. Ogłaszając odrębność, **Marek** odrzucił wezwanie do podporządkowania się. Deklarując przyjaźń, postawił **Artura** w sytuacji, w której, by zdobyć Kornwalię, musiałby stać się najeźdźcą wobec pokojowego sąsiada. Młody Pendragon stał wówczas w obliczu konfliktu z wasalami, których ziemie leżały znacznie bliżej niż Kornwalia. Nie mogąc mieć w **Marku** poddanego, wołał go mieć za sojusznika niż wroga. Mówi się, że ten przebiegły ruch **Marka** był możliwy dzięki jego mądrym doradcy, **Andretowi**.

¹⁴ Wyzwany, by bronić honoru i czci, zobowiązany jest podjąć wyzwanie. Prawo do wystawienia czempiona przysługuje królowi oraz tym, którzy są zbyt słabi, by walczyć sami – kobietom, małoletnim i starcom.

Ponownie skrzyżowali miecze, lecz Pelinor szybko zranił **Artura** po raz trzeci. Widząc leżącego, lecz pałającego żądzą walki przeciwnika, mężny Pelinor znów zaoferował mu poddanie się: bez popadania w niewolę, bez płacenia okupu oraz z obietnicą przyjaźni jako równemu mu rycerzowi. Również i tę ofertę **Artur** odrzucił, wstając na chwiejących się nogach do ostatniego starcia. Widząc odwagę młodziana, Pelinor ukląkł i oznajmił wobec wszystkich zebranych:

*Ja, król Pelinor, widząc twoje męstwo, uznaję ciebie, **Arturze**, za króla całej Brytanii. W imieniu moim, mojej córki **Dindrane**, mojego syna **Lamoraka** oraz mego najmłodszego dziecka, które **Vauw** nosi jeszcze w swej miłości, przysięgam ci wierność i służbę oraz że zawsze odpowiem na twoje wezwanie jako godny lennik. Dowiodłeś, królu, że jesteś gotowy oddać życie za swoje królestwo. Nie trap się, iż nie sprostasz mi w walce. Od dziś mój miecz będzie walczył po twojej stronie.*

Pelinor był bowiem rycerzem mężnym i sprawiedliwym¹⁵. Gdy uzyskał pewność, że **Artur** będzie godnym władcą, uznał jego panowanie. Dwóch z możliwych nie miało jednak Pelinorowej cnoty. **Urien** oraz **Lot** odrzucili roszczenia **Artura**, ogłaszając, że nie mają króla ponad sobą. Dali **Arturowi** czas na wyleczenie się z ran odniesionych w pojedynku z Pelinorem, obiecali jednak wojnę, gdyby chciał swoją władzę im narzucić.



Urien pasuje Artura

Artur, wraz ze swymi ludźmi, w pierwszej kolejności wszedł na ziemię **Uriena**. Przenikliwy **Bedywer** dał się tu po raz pierwszy poznać jako doskonały strateg. Rozumiejąc, że w swoim donżonie¹⁶ **Urien** mógłby bronić się tygodniami, **Bedywer** wpadł na fortel, by spotkać się z jego zbrojnymi w polu. Zamiast rozpocząć szturm na mury, ludzie Artura skierowali się ku stajniom Uriena, w których władca trzymał swoje ukochane rumaki. Zagrozili także jego spichrzom i warsztatom. W tym samym czasie **Kai**, znany ze swej złośliwości i ciętego języka, drwił pod murami zamku z **Uriena**:

¹⁵ Ziemię Pelinora leżały na wschodnim skraju wyspy, będąc najbardziej narażone na najazdy Sasów. Dla tego władcy wsparcie, które mógł dostarczyć uznany za króla **Artur**, było potrzebne bardziej niż własna chwała.

¹⁶ Donżon, wieża mieszkalna, to główna budowla obronna zamku. Gromadzi zapasy żywności i pozwala na długotrwałą obronę. Może być otoczona palisadą i zabudowaniami gospodarczymi lub kamiennymi murami – w zależności od rangi i bogactwa władcy. Donżon może też stać samodzielnie, stając się de facto zamkiem.

*Kimże jest **Urien**, który rościł sobie prawa do tronu całej Brytanii, a nie odważy się opuścić swego zamku, gdy kradną jego szkapę? Podziwiajcie wszyscy potężnego króla **Uriena**, który będzie jadł suszone mięso, gdy my upieczemy świeżą koninę!*

Urien, znany ze swej dumy i porywczosci, zniewag nie ścierpiał. Ta sama buta, która nie pozwoliła mu uznać roszczeń **Artura**, kazała mu teraz wyprowadzić swoich ludzi na bitwę z przeważającymi siłami. Walczył on dzielnie, lecz nie był w stanie odeprzeć ataków **Artura**. Został otoczony i musiał rzucić swój miecz. Zażądano od niego, by uznał młodego Pendragona za swojego władcę i przysiągł mu wierność.

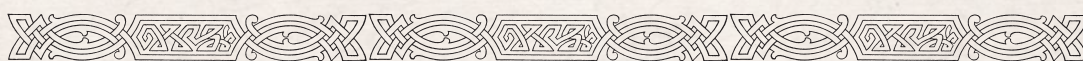
Jak mogę uznać za króla gołowąsą, który nawet nie jest jeszcze rycerzem? Ten, kto marzy, by zostać królem, winien być najpierw jednym z pasowanych!

Nawet pokonany, dumny **Urien** wolał przyjąć śmierć niż ujmę na swoim honorze. W słowach jego była jednak prawda. W pośpiechu dni, które nastąpiły po śmierci Utera, **Artur** nie został jeszcze pasowany na rycerza. Młody władca wykazał się jednak w tej chwili wielką rozumą i skromnością. Ukląkł przed **Urienem**, podając mu jego, rzucony już na ziemię, miecz.

*Masz rację, szlachetny **Urienie**. Nie byłem do tej pory pasowany. Nikt jednak lepiej nie poświadczy o moim męstwie niż ty. Racz nadać godność rycerza temu, który zdołał pokonać w boju tak potężnego wojownika jak **Urien**.*

Na te warunki **Urien** przystał. Pasował **Artura**, uderzając go trzykrotnie mieczem w ramiona. Następnie zaś sam ukląkł i złożył mu hołd jako swojemu suwerenowi.

Tego dnia **Artur** odniósł ogromne zwycięstwo. Nie tylko pokonał buntowniczego lennika i obronił swoje roszczenia – młody król pokazał się też Brytanii jako władca sprawiedliwy i szlachetny. Szanując honor pokonanego, udowodnił, że jest królem, wobec którego służba nie wiąże się z poniżeniem. **Urien** od tego dnia nie był już nazywany królem. Zachował jednak swoje ziemie i zamek jako lenno. Ponadto jego syn, **Owain**, otrzymał godność osobistego paza **Artura**¹⁷. **Urien** ocalił także swoje konie.



¹⁷ Zostawiwszy za sobą wiek chłopięcy, **Owain** został giermkim **Artura**, następnie zaś, po osiągnięciu dorosłości – wodzem jego straży. Pełnił tę rolę godnie przez lata; dzięki niemu **Artura** nigdy nie spotkało niebezpieczeństwo. **Owain** oddał ten tytuł, gdy w wyniku swoich przygód został rycerzem szlachetnej **Laudine** oraz jej zamku.

ROZDZIAŁ III:

„Panowanie Artura”



Wojna z królem Lotem



o uzyskaniu hołdu od **Uriena Arturowi** na drodze do panowania nad Brytanią pozostał jedynie król Lot. Lot był człowiekiem ambitnym i wyczulonym na punkcie własnego honoru. By zawrzeć z nim sojusz, ojciec Artura, Uter, zaoferował mu rękę swej pasierbicy, **Morgause**. Godność ta obłaskawiła Lota lata temu, widocznie jednak nie wystarczyła, by zapewnić wierność również **Arturowi**.

Lot okazał się przeciwnikiem znacznie bardziej wymagającym niż mążny, lecz porywczy **Urien**. Nie dał się sprowokować do popełnienia błędu. Wysłał niewielkie drużyny swoich ludzi, by nękały ziemie **Artura**, sam przyjmując oblężenie w swoim zamku. Ziemie Lota były rozległe i bogate; jego zamek miał więc grube mury oraz dobrze zaopatrzone spichrze. W swoim schronieniu Lot mógł miesiącami odpierać ataki Artura. Ten zaś, by oblężenie utrzymać, zostawić musiał resztę Wyspy bez obrony. Młody Pendragon stanął przed trudnym wyborem: poniechać prób zjednoczenia całej Brytanii pod swoją koroną, czy też narazić jej bezpieczeństwo wobec wciąż grożących nam saskich najazdów.

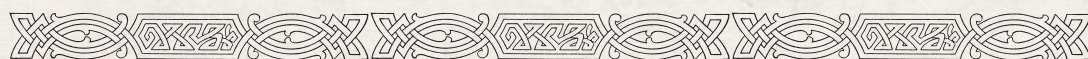
Prawdą okazała się jednak stara mądrość, że prawe czyny zjednują lepszych przyjaciół niż gniew i duma. Po zwycięstwie nad **Urienem** do towarzystwa **Artura** dołączył nie tylko pokonany władca, ale także jego żona, mądra **Modron**. Okazała się ona mieć wielką wiedzę o obronie zamków¹⁸. Patrząc na donżon Lota, potwierdziła, że próżno liczyć na przebicie jego murów. Dostrzegła jednak, że zamek nie był w całości zbudowany na litej skale. Część budowli stała na dającym się podkopać gruncie. Zapewne Lot lub któryś z jego poprzedników zapragnął mieć bardziej okazałe domostwo – kosztem jednak wzniesienia go na chwiejnym fundamencie.

Oślonięci drewnianymi dachami ludzie Artura wykopali dziurę pod murami, następnie zaś podpalili stemple. Fragment ściany runął, umożliwiając wejście do donżonu. W krótkiej, lecz okrutnej bitwie, wśród krzyków, dymu i ognia, rycerze Pendragona odnieśli zwycięstwo.

¹⁸ **Modron** nabyła tę wiedzę, broniąc długotrwale swojego zamku przed **Urienem**, wówczas wrogiem jej sąsiadem. **Urien** liczył na łatwe zwycięstwo nad niezamężną dziedziczką, ugrzązł jednak w wielotygodniowym oblężeniu. Jedynie w obliczu wyczerpujących się zapasów żywności **Modron** podjęła negocjacje. W ich wyniku jej zamek stał się częścią domeny Uriena. Sam zaś **Urien** został ostatecznie mężem **Modron**.

W ostatnim boju naprzeciw siebie stanął Lot oraz potężny Pelinor, wasal **Artura**. Było wiadomym, że wobec siły Pelinora nie mógł w tych dniach stanąć żaden z rycerzy¹⁹. Lot, nie potrafiąc się poddać, wybrał desperacki pojedynek. Pod Pelinorowym mieczem poniósł szybką śmierć. Pozostali obrońcy rzucili wówczas broń i poddali się.

W imieniu rodu zabitego króla oraz jego małoletnich potomków zamek poddała jego żona, **Morgause** (która dla samego **Artura** była również przyrodnią siostrą). Przyprowadziła przed oblicze Jednego Króla Brytanii trójkę swoich dzieci: **Gawena**, **Geherys** oraz **Gareta**. Za namową matki złożyli oni hołd lenny, przyjmując Pendragona za swojego suwerena. Najstarszy z nich, **Gawen**, miał wówczas dziesięć lat.



Królowa Ginewra



o zwycięstwie nad Lotem nie było w Brytanii wodza, który by kwestionował prawo **Artura** do tronu. Nasza wyspa wciąż była miejscem niebezpiecznym. Znaczne jej obszary były pod panowaniem łotrów i bandytów, a rycerzom Artura przez kolejne dekady nie udało się jeszcze zapewnić przestrzegania królewskiego prawa w całej Brytanii. Ponadto, po śmierci Lota, Wyspa wciąż była grabiona przez obcych łupieżców. Po raz pierwszy jednak miała jednego króla: nadszedł czas, by **Artur** pokazał, jakim władcą będzie dla swoich poddanych.

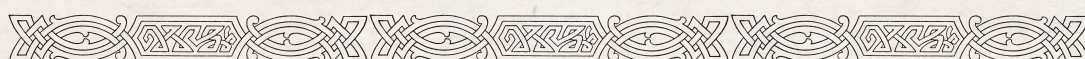
Pierwszą decyzją było dotrzymanie zrzekowin z **Ginewrą**, córką pierwszego sojusznika **Artura**, Lodegransa. Król zdecydował się posłuchać głosu serca, nawet pomimo obiekcji **Merlina**²⁰. Namiętność uczucia, które żywili do siebie młodzi, porównywana była do żądz, którą niegdyś Uter Pendragon odczuwał wobec Igreny. Miłość **Artura** i **Ginewry** była gorąca, jednak szlachetna i w pełni odwzajemniona.

¹⁹ Działo się to w czasach, zanim do dworu **Artura** dołączył **Lancelot** i **Tristan**.

²⁰ Nie jest jasne, dlaczego **Merlin** odradzał **Arturowi** to małżeństwo. Możliwe, że patrzył na nie w perspektywie politycznej. Lodegrans był już zjednanym, i niezbyt potężnym, wasalem. Królewski mariaż mógł być wykorzystany dla bardziej atrakcyjnego sojusznika. **Artur** był jednak w swojej decyzji nieustępliwy. Możliwe też, że zastrzeżenia czarodzieja budził fakt, iż spodziewał się problemów w powiciu potomka. **Ginewra** była jedynym dzieckiem swojej matki, która, pomimo upływu lat, nie dała Lodegransowi kolejnego dziecka.

Jako królowa, piękna **Ginewra** szybko dała się poznać jako troskliwa i mądra władczyni. Jak wszyscy wiedzą, w komnacie królowej wisi czarodziejskie lustro, dar od jej matki. Ktokolwiek spojrzy w to zwierciadło, dostrzeże prawdę o samym sobie, nawet gdyby nie chciał jej widzieć. Taka też wnikliwość i szczerść cechuje jego posiadaczkę: królowa ma opinię osoby, którą można prosić o wsparcie i pośrednictwo, gdy chce się otrzymać jakąś łaskę od **Artura**. Lepiej jednak, by prośba była uczciwa i szczerza w intencjach, bowiem **Ginewra** łatwo dostrzega fałsz i obłudę.

Dziś, dekady po ich ślubie, miłość, jaką wzajemnie darzą się monarchowie, nie osłabła – nawet pomimo coraz bardziej odczuwalnego braku potomka.

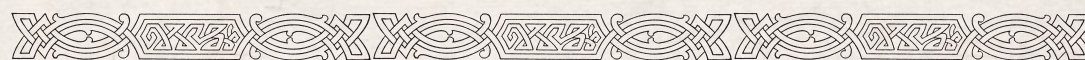


Okragły Stół

A prezencie ślubnym od Lodegransa **Artur** otrzymał Okragły Stół: mebel ten, zamówiony przez mądrego teścia, stał się symbolem rządów Artura. Przez brak głównego miejsca, rogów oraz końca, Okragły Stół równał wszystkich siedzących przy nim.

Lodegrans trafnie dostrzegł, że po zjednoczeniu Brytanii różnice w godności wśród lenników Artura mogą stać się głównym źródłem konfliktów. Różnice te były bowiem znaczne. Część wasali była niegdyś królami (jak **Urien**, Lodegrans, Pelinor), inni byli rycerzami bez tytułów bądź nawet nisko urodzonymi, którzy dostąpili pasowania (jak **Bedywer** i **Kai**). Oprócz różnic w urodzeniu rycerzy dzieliły też niekiedy rodowe wróżdy i zaszłe konflikty. Duma i pycha niektórych dworzan potrzebowały ujścia; tak więc miejsce przy Okragłym Stole stało się najwyższym zaszczytem, jakiego mógł dostąpić rycerz w Brytanii, nie licząc noszenia królewskiej korony i dźwżenia Ekskalibura. W końcu było ono zdobywane osobistym męstwem, nie urodzeniem czy bogactwem; urodzonym wysoko, miejsce przy stole potwierdzało osobiste przymioty i zasługi. Urodzonym nisko, wynosiło ono godność w nagrodę za poświęcenia.

Pierwszymi rycerzami Okragłego Stołu byli: **Artur**, król Brytanii; **Kai**, przybrany brat Artura; **Bedywer**, przyjaciel i strateg króla; **Urien**, dawny wróg, który pasował Artura na rycerza oraz Pelinor, mężny rycerz, który oddał koronę, uznając prawa młodego Artura.



Zwycięstwo pod Boden



o ślubie **Artura** i **Ginewry** wciąż wiele stało na drodze, by nazwać krainę bezpieczną. Wiele obszarów Wyspy, zajmujących ogromne połacie, było odległych od kaszteli obsadzonych ludźmi króla. Bandyci byli liczni i trudni do wyłapania. Wśród nich byli zarówno chłopci, którzy chwycili za broń, jak i doświadczeni wojownicy, którzy wybrali rozbój. Ponad wszystko, nasz kraj był jednak nękany najazdami. Najczęstsze nadchodziły z południa, ze strony Sasów, którzy upodobali sobie ataki jesienią – w czasie, gdy zbiory były zebrane po żniwach, lecz jeszcze nieobrobione. W kolejnych latach po zjeździe w Londinum zaczęły one rosnąć na sile; coraz więcej Sasów przepływało morze, by przed zimą zappełnić własne spichlerze. Coraz dłużej trwały ich rabunki, zanim powracali na swoje ziemie.

Przemoc ta znalazła kulminację w drugiej dekadzie V wieku, kiedy Sasi kolejny raz dobili do brzegów Brytanii, tym razem przybywając z wielką armią. Prowadzona przez kilku wodzów wyprawa łupieżcza przewyższała liczebnością zbrojnych Artura. Wydanie jej walki w polu byłoby ryzykowne. Tu jednak **Bedywer** po raz kolejny przyszedł z pomocą i podzielił się strategią, nad którą myślał od lat. Postanowiono, by poczekać z wydaniem walnej bitwy, aż siły Sasów zaczną się rozchodzić po kraju w poszukiwaniu łupu.

Wielka armia Sasów przybyła na naszą Wyspę z zachłanności i głodu. Sasi nie chcieli rzucać wyzwania o tron **Arturowi**, jak Lot czy **Urien**. Nie powodowała nimi duma. Białe Smoki najeżdżały Brytanię, by się najeść; wygłodniały, nie mogli długo powstrzymać się przed ucztą.

Brytowie podążali za wrogiem, utrzymując się w oddaleniu o pół dnia drogi od jego głównych sił; zbyt daleko, by Sasi mogli sami wydać walną bitwę. W ciągu kilku dni grupy Sasów zaczęły oddzielać się od głównych sił, by szukać łupów. Strategia ta była dla nas niemałym poświęceniem, bowiem najeźdźcy spalili do gołej ziemi wioski, które były na szlaku ich głównej armii. Oddzielające się i nieścigane przez nikogo bandy wojów niosły przemoc w głąb Wyspy. Dzięki temu jednak największe zgrupowanie Sasów stało się w końcu mniej liczne niż siły Artura. To właśnie w tym momencie ruszyliśmy do ataku.

Czerwony Smok chwycił Białego za gardło pod wzgórzem Boden. Ściana brytyjskich tarcz zderzyła się z saską. Gdy najeźdźcy zwarli się w boju z pieszymi, **Artur** posłał na pole walki swoich konnych. Kwiat rycerstwa okrążył Sasów i wbił się w ich flankę, siejąc śmierć.

Tego dnia wielu rycerzy zasłużyło się męstwem i zdobyło miejsce przy Okrągłym Stole jako bohaterowie ze wzgórza Boden. Najjaśniej błyszczała gwiazda **Lancelota**, który jako jedyny dorównywał swoją potęgą Pelinorowi. Wyróżnili się również bracia **Bors** i **Lionel**, o których do tej pory nie słyszano. Dowiedli jednak, że mają za sobą lata twardej rycerskiej szkoły. Moment chwały osiągnął tego dnia też **Geraint**. Wykazał się zarówno umiejętnościami, jak i ogromną odwagą, wychodząc zwycięsko ze starcia z otaczającym go i przeważającym liczebnie wrogiem.

Pierwszy raz dały się poznać jako rycerze dzieci Lota. Odważny **Gawen**, potężna **Geherys** oraz najmłodszy **Garet** dzielnie walczyli ramię w ramię. Swoją odwagą zmyli z rodu wstyd, jaki sprowadził na nich ich ojciec, nie uznając niegdyś prawa **Artura** do tronu Brytanii.

Z wielką mocą walczył też **Malagant** – rycerz ze wschodu Wyspy, którego ziemie najbardziej ucierpiały w wyniku najazdu, a także **Lamorak**, syn Pelinora, który mężnie przeciwstawił się wrogom. Chwałę zdobył również **Owain**, syn **Uriena** i przyboczny Artura, który zaledwie rok wcześniej został przyjęty w poczet Okrągłego Stołu. Dodać należy, że pod Boden siły Artura zostały wsparte przez rycerzy z Kornwalii, prowadzonych przez króla **Marka**. Wśród nich szczególnie wyróżnili się siostrzeniec króla, **Tristan**, oraz **Palomides**.

W bitwie tej poległ niestety Nantres, niegdysiejszy król, który w swej mądrości uznał roszczenia Artura. Zanim saska włócznia zakończyła jego walkę, dokonał on licznych czynów męstwa. Ginąc, owdowił on królewską siostrę, **Elaine** oraz osierocił młodziutkiego syna – **Kynona**.

Wspólnym męstwem rycerstwo Brytanii zadało klęskę odwiecznym wrogom. Ostatni stojący na nogach Sasowie, otoczeni i pobici, zaczęli rzucać broń. Czerwony Smok nie znał jednak tego dnia łaski. Jedynymi Sasami, którzy wrócili żywi spod Boden, byli ci, którym udało się uciec, zanim bitwa się zakończyła.

Po zwycięstwie nad Sasami w całej Brytanii nastała radość i czas ucztování. Wszem wznoszono toasty na cześć **Artura** i jego rycerzy. Wiedziano, że wieści o tak wielkiej klęsce trafią za morze i zniechęcą kolejnych saskich wodzów do szukania szczęścia w domenie naszego króla. W ciągu kolejnych dni zjedzono ogrom dziczyzny oraz wypito niezliczone beczki napitków. Wielu z radujących się długo dochodziło do siebie – tak huczne było świętowanie zwycięstwa.

Boden było punktem zwrotnym rządów **Artura**. Okazał się on być prawdziwym obrońcą Brytanii. Przysięga, że objął on tron całej Wyspy, by ją uratować, a nie podporządkować sobie, została dopełniona. Od czasu Boden nikt otwarcie nie śmiał mówić niczego przeciw królowi – a jeśli, to jedynie w skrytości. Oprócz lojalności ze strony wasali i pospólstwa, młody król uzyskał także ich miłość.



ROZDZIAŁ IV:

„Legendy o bohaterach”



Czary i niezwykłości



o bitwie o wzgórze Boden czasy w Brytanii stały się spokojniejsze. Ludność ciągnęła na ziemie otoczone opieką rycerzy **Artura**, by tam żyć w spokoju i względnym dostatku. Wciąż jednak jeden aspekt pozostawał tajemnicą, ukrytą przed wzrokiem zwykłych ludzi, rozpalającą wyobraźnię: magia i ludzie, którzy mają do niej dostęp. Są tematem opowieści i plotek; budzą zarówno obawy, jak i nadzieje na cudowną poprawę losu.

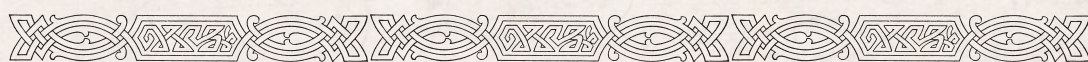
Najbardziej znanym czarodziejem bez wątpienia pozostaje **Merlin** – ten, który doprowadził Utera Pendragona do Ekskalibura i który spowodował, że **Artur** objął tron. Od tego czasu stał się jednak znacznie mniej aktywny. Nikt nie wie, czy i jakich czarów używał **Merlin** po tym, jak ukoronowano **Artura**. Czy uznał, że Brytania już ich nie potrzebuje? Czy z jakiegoś powodu jego moc osłabła? Bez względu na przyczynę, dziś **Merlin** jest znany jako mędrzec i królewski doradca. Większość swych dni spędza w Kamelocie, gdzie ma ulubione miejsce przy kominku. Zamiast samemu czynić magię, wyuczył w jej arkanach dwoje uczniów.

Pierwszą uczennicą **Merlina** była **Morgana** – córka Gorloisa i Igreny, przyrodnia siostra **Artura**. **Morgana** miała zaledwie pięć lat, gdy jej ojciec został zgładzony przez Utera; jej matka stała się wówczas żoną Pendragona. **Merlin** najwidoczniej dostrzegł magiczny talent w dziewczynce, która z zainteresowaniem przyjęła oferowaną wiedzę. Niewiele wiadomo o charakterze, jaki miała ta nauka. Czy **Merlin** chciał wynagrodzić **Morganie** krzywdę, którą sprowadził na jej rodzinę? Czy **Morgana** szukała sposobu na wywarcie zemsty? Słyszano wiele głosów i opinii na ten temat. Bez wątpienia jednak **Morgana** pozostaje postacią tajemniczą i budzącą największy strach ze wszystkich, którzy parają się magią. Krążą plotki, jakoby w młodości rzuciła urok na własną siostrę, **Elaine**. Niektórzy przypisują jej sprowadzenie bezpłodności na **Ginewrę**. Inni wspominają jej czary, które pozwoliły dojść do zdrowia rannym rycerzom – żadnych z tych plotek nie wyraża się jednak głośno, jako że król **Artur** darzy swoją siostrę przyjaźnią i szacunkiem. Wiadomo natomiast, że nie jest znany żaden człowiek, którego obdarzyła miłością. Nigdy nie wyszła za mąż, nigdy nie przyjęła adoracji od mężczyzny. Sama **Morgana** zdaje się nie przejmować tym, w jaki sposób jest widziana.

Gdy **Morgana** porzuciła naukę u **Merlina**, by samodzielnie tkać nici swojego przeznaczenia, czarodziej przyjął na nauki kolejną osobę – tajemniczych **Menw**. Podobnie jak w przypadku **Merlina**, nikt nie wie, kim byli, zanim nie poświęcili się sztukom tajemnym. Nie mają żadnej rodziny, nie są mężczyzna ani kobietą – jedyne, co jest pewne, to że **Menw** są obecnym uczniem starego maga.

Spośród cudowności znanych w Brytanii wymienić trzeba magiczne źródło w należącym do **Laudine** zamku Landuc, położonym na granicy zaczarowanego lasu Brecilien. Mówi się, że woda ze źródła ma moc leczenia ran i chorób oraz przedłużania młodości. Wody broni jednak zawsze Rycerz Źródła, zwany również Czarnym Rycerzem. Tę zaszczytną funkcję pełni teraz **Owain**. Znane jest również wspomniane wcześniej zwierciadło królowej **Ginewry**, o którym mówi się, że pokazuje człowiekowi jego prawdziwą naturę.

Najpotężniejsza magia zawsze zdaje się jednak znajdować za zasłoną tajemnicy. Do Kamelotu mogło trafić wiele osób parających się czarami, lecz jedna pozostała poza jego zasięgiem; postać, o której wszyscy wiedzą, ale której nikt z dziś żyjących poza **Merlinem** nigdy nie spotkał. Mowa tu oczywiście o Pani Jeziora, tej, która wyłoniła się niegdyś z mgieł, niosąc Ekskalibura. Wieczna czarodziejka, opiekuńcza bogini, uosobienie tajemnicy. Ponoć w ciągu ostatnich dwudziestu lat kilka razy widziano czarodziejki podające się za jej służki lub uczennice. Samej Pani Jeziora nie widział jednak nikt, a jej rzekome – lub prawdziwe – dwórki znikwały tak samo tajemniczo, jak się pojawiały.



Dwór Artura



owiadają, że najlepszymi władcami są ci, o których nie pamiętają kronikarze; ci, za których rządów nie było wojen i wielkich wydarzeń i których panowanie przyniosło nie triumfy czy klęski, a lata spokojnego dobrobytu. O rządach **Artura** nie można tego niestety powiedzieć. Rozpoczęły się one od wojen o zjednoczenie z innymi królami Brytanii, po nich zaś nastąpiła zwycięska kampania przeciw Sasom, zakończona pod Boden. Dziś burzowe chmury znów zmierzają w kierunku naszej Wyspy – mimo to większość panowania króla **Artura** to czas dobry i dostatni.

Przez ponad dziesięć lat po Boden Brytowie mogli korzystać ze zdobyczy pokoju. Za stabilnością władzy przyszło bezpieczeństwo, a za bezpieczeństwem – dostatek. Żniwa przestały być przerywane koniecznością ucieczki, plony nie były dłużej rabowane. Dało się odczuć, jak płodna jest ziemia Brytanii.

Rycerstwo **Artura**, wciąż baczne, także skorzystało z pokoju obficie. Na ziemi, gdzie nie tak dawno każdy drżał o własne bezpieczeństwo, dziś tańczono, ucztowano i wznoszono śpiewy. Gdzie niegdyś jedynie walczono o przetrwanie, teraz było i miejsce na romanse, turnieje i plotki. Ciężko opisać ponad dekadę stałych wysiłków o utrzymanie bezpieczeństwa; wspomnijmy jednak o nagrodach, jakie te wysiłki przyniosły.

Napiszemy więc o szlachetnych rycerzach, którzy dołączyli do Okrągłego Stołu: **Tristanie**, siostrzeńcu króla Kornwalii, **Marka**. **Tristan** opuścił dwór wuja, by szukać przygód i chwały. Dał się poznać jako rycerz niepokonany, jedyny, który w walce z **Lancelotem** miałby równe szanse. **Tristan** dołączył do rycerzy **Artura** i w Kamelocie pojął swoją żonę – szlachetną i znaną z urody **Izoldę Białoręką**.

Drugim rycerzem, który zasiadł przy Okrągłym Stole, był **Persiwal**. Przybył on do Kamelotu jako młodzian nieokrzesany, lecz z silnym poczuciem sprawiedliwości i honoru. Choć wciąż młody, z czasem nabył ogłady, zaś jego siła wyróżniła go spośród innych. **Persiwal** zdobył także uznanie i miłość szlachetnej damy²¹.

Wspomnimy również o szlachetnym **Gawenie**, którego czyny rozeszły się szerokim echem po dworze Kamelotu. Pewnego dnia na zamek przybył tajemniczy wojownik odziany w napierśnik i hełm o brawie mchu, którego nazwano Zielonym Rycerzem. Ów Rycerz rzucił **Arturowi** w twarz oszczerstwo, jakoby ten nie zasługiwał na miano Jednego Prawdziwego Króla. Przy Okrągłym Stole nastąpiło poruszenie; w obronie honoru **Artura** stanął **Gawen** i wyzwał zuchwalca na pojedynek. Choć walka była zacięta, **Gawen**, jako silny i mężny wojownik, pokonał Zielonego Rycerza, strącając mu hełm. Mówiono później, że pozbawił go głowy, choć w istocie **Gawen** oszczędził jego życie, nakazując mu nigdy więcej nie wracać do Kamelotu. Zhańbiony Zielony Rycerz odparł, że wobec tego życzy sobie rewanżu za rok, tym razem na swojej ziemi. **Gawen** uroczyście przysiągł, że wyruszy do jego zamku i dotrzymał słowa. W istocie – powiadają, że Zielony Rycerz tym razem faktycznie stracił głowę.

²¹ Wybranką **Persiwała** jest **Blanka**, której przypisuje się autorstwo tego tekstu. Zapewne kronikarka nie chciała wymieniać tu siebie z imienia.

Napiszemy też o wspaniałych ucztach i turniejach, którymi często rozbrzmiewał w tych latach Kamelot. Nie sposób tu niestety pominąć, że gdy jedna z hucznych uczt dobiegła końca, Pelinora znaleziono bez ducha w jego komnacie. Serce starego już wówczas rycerza musiało nie wytrzymać dni tańców, śmiechów i picia. Widziano bowiem, że radował się długo i głośno. Mężny Pelinor zapamiętany został jednak bardziej za swe czyny i mądrość: jako najsilniejszy z rycerzy, któremu nikt nie mógł się równać na miecze, jako jeden z najmądrzejszych możliwych, którzy od razu uznali prawo **Artura** do Ekskalibura i tronu Brytanii, jako ten, który walczył w jego obronie.

Zapamiętany został dzień, w którym wzburzona **Dindrane**, sierota po potężnym Pelinorze, rzuciła oskarżenie wobec dzieci Lota, jakoby przyłożyli rękę do śmierci jej ojca. Posądzenie to wywołało wielkie oburzenie **Geherys**, **Gareta** oraz **Gawena**. Przysięgli przed królem, że w żaden sposób nie przyczynili się do śmierci Pelinora, zaś Artur przyjął ich przysięgę. Trójka rodzeństwa publicznie zaniechała też dociekania sprawiedliwości od **Dindrane** za to oszczerstwo. **Geherys** szlachetnie obwieściła, iż rozumie, że krzywdzące słowa wyszły z ust **Dindrane** z bólu i żalości, a nie złej woli. Na tym ten trudny temat się zakończył²².

Napiszemy o również szlachetnym obyczaju, który panuje w domostwie **Artura**, za uosobienie którego uważany jest **Lancelot**, najsłynniejszy rycerz króla. W każdym z turniejów **Lancelot** bronił czci królowej **Ginewry**, otrzymując w zamian jej wstążkę. To wielkie oddanie wobec królowej było jednak zawsze czyste i prawe. Ani **Ginewra**, ani **Lancelot** nie zdradziliby nigdy **Artura** – króla, męża i przyjaciela. Lancelot pozostaje zresztą wierny swojej małżonce, **Nimue**. Razem wychowali wedle chrześcijańskich cnót **Galahada** – ich jedyne go syna, który już zwiastuje dorównanie ojcu męstwem.

Napiszemy o nowym pokoleniu, które wkracza dorosłość, gdy skronie bohaterów z Boden zaczynają pokrywać się siwizną; o damach i młodzieńcach, którzy z całego serca chcą godnie kontynuować dzieło swoich rodziców. Młodych, którzy poszukują swoich prawdziwych miłości, dyskretnie wspiera **Enid**, najbardziej znana swatka Brytanii.

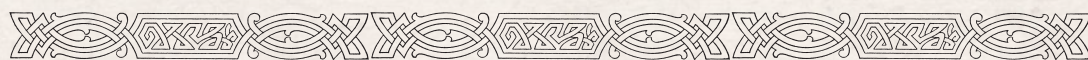
²² Należy zauważyć, że **Dindrane** nie była w stanie dociekać sprawiedliwości przez wyzwanie na pojedynek. Ani ona, ani jej brat, **Lamorak**, nie mogli równać się w walce z **Gawenem** czy potężną **Geherys**.

Wspomnimy też o niecodziennych wydarzeniach, które w ciągu ostatnich lat przyciągnęły uwagę Kamelotu. Jednym z nich były narodziny **Mordreda**, syna **Morgause**. Ojciec chłopca nie jest znany, lecz nikt nie śmiał z tego powodu czynić uwag wobec siostry króla i wdowy po szlachetnym Locie. W wychowanie młodzieńca włączył się sam **Artur**, jego wuj. Dziś, kiedy **Mordred** wkracza w dorosłość, jest widziany niemal jako syn króla – syn, którego **Ginewra** i **Artur** nigdy się nie doczekali.

Przechodząc do czasów najnowszych, przed kilkoma miesiącami zaginął bez wieści **Mabon**, syn **Modron** i **Uriena**. Wiadomo, iż **Mabon** z całego serca chciał wstąpić się na tyle, by zdobyć miejsce przy Okrągłym Stole. Być może wciąż przebywa na tajemnej rycerskiej wyprawie, z której wróci zwycięzcą i bohaterem. Coraz więcej jest jednak obaw odnośnie jego losów. Jego rodzeństwo, sławny **Owain** oraz odważna **Morfydd** ogłosili, że jeżeli **Mabon** nie powróci rychło, podejmą wyprawę w jego poszukiwaniu.

Nieco ponad dwa miesiące temu do Kamelotu przybył też nieznany, młody rycerz. Przedstawił się jako **Kilwch** i ogłosił zamiar zgładzenia nikczemnego Ysdebadena, ciemżyciela Galwydel, jednej z krain Brytanii. Śmiałek zażądał od Króla **Artura** wsparcia w tej wyprawie. **Kilwch** zdumiał tym dworzan **Artura**, Galwydel był bowiem krainą znaną z dzikości. Ysdebaden zaś był jednym z bandyckich wodzów, których wciąż nie udało się w Brytanii do końca wyplenić. O jego okrucieństwie krążyły plotki, lecz nie podjęto się do tej pory wyprawy, która zadałaby mu kres. Skoro jednak z ust młodziana wprost padło wyzwanie, **Arturowi** nie sposób było odmówić. Do wyprawy dołączyli rycerze **Kai** i **Bedywer**. Jako przewodniczka, rycerzy wsparła łowczyni **Kendra**. By ochronić rycerzy przed złymi urokami i czarami, do wyprawy dołączyli też **Menw**, uczniowie samego **Merlina**. Dziś Kamelot niecierpliwie oczekuje powrotu śmiałków, którego spodziewano się już jakiś czas temu.

Lata po bodeńskim zwycięstwie przejdą do historii jako bezpieczne, syte i udane. Dziś wiadomo jednak, że okres ten dobiega, w ten czy inny sposób, końca.



Droga do Kamlan



Przed trzema tygodniami Wyspę zmroziła przerażająca wieść. Do jej wschodnich wybrzeży dopłynęła armia Sasów, większa niż widziana do tej pory przez jakiegokolwiek Bryta. W pierwszej kolejności Sasi zajęli niewielką wyspę Thaned. Siły najeźdźców były tak liczne,

że potrzebowały czasu i miejsca, by zgromadzić się u wybrzeży Brytanii.

Doświadczeni rycerze rozpoznali w tym brutalny plan; z każdym dniem na Thaned przybywały zza morza nowe statki wiozące żądnych krwi wojowników, oczekujących na dzień, kiedy znów wedrą się na żyzne ziemie Brytów.

Długie, spokojne lata uśpiły czujność Brytów względem zagrożenia zza południowego morza. Biały Smok nie spuścił jednak Wyspy z oczu nawet na moment. Klęska pod Boden skończyła rządy kilku saskich wodzów. W nastalym chaosie, wśród brutalnej walki o władzę nad germańskimi plemionami jeden człowiek wyrósł ponad wszystkich – okrutny Vortigern.

Przez lata nowy władca budował swoją pozycję, gromadził własnych wojów i bezlitośnie mordował rywali. Jego największym pragnieniem, celem życia oraz obietnicą złożoną stronnikom jest podbój Brytanii, pomszczenie bodeńskiej klęski, zakończenie rządów **Artura** i ofiarowanie Wyspy swoim ludziom. Tym razem Biały Smok nie przybył po to, by jedynie nasycić swój głód i odejść – przyszedł, by na zawsze przejąć władzę, oddać Brytanię Sasom oraz sprzymierzonym Anglom.

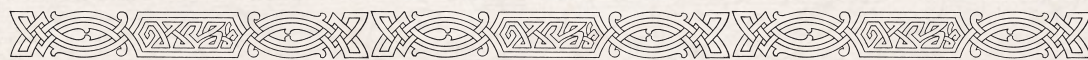
Artur natychmiast wezwał wszystkich swoich rycerzy i zbrojnych. Wiedząc, że lada dzień wojska Vortigerna ruszą w głąb wyspy, jedyną nadzieję pokładał w powstrzymaniu ich niedługo po dopłynięciu do brzegu. Ogłosił walną bitwę, a na jej miejsce wyznaczył Kamlan: zwężenie u podstawy półwyspu, do którego musieli przybić Sasi. Było to ostatnie miejsce, gdzie można było stawić im czoła, zanim rozleją się po Brytanii. Tym razem próżno było szukać schronienia za murami zamków. Liczne i przygotowane na długą wyprawę wojska obległy by kasztele i szybko zagłodziły obrońców. W czasie, gdy Brytowie chowali by się w zamkach, Sasi do szczeru splądrowaliby i zasiedlili na nowo ich ziemie. Byłby to koniec Kamelotu, rządów **Artura** i Brytanii Brytów. Dlatego, pomimo olbrzymiej przewagi wroga, siły **Artura** stawiały mu czoła pod Kamlan. By zebrać swoje rycerstwo przed wymarszem, **Artur** nakazał wszystkim swoim rycerzom, by przybyli do Kamelotu w Noc Wszystkich Dusz²³.

Był to ruch, który Vortigern zdał się przewidzieć. Przesłał on wieść, iż w tę noc wyśle do Kamelotu posłańca, który przedstawi jego warunki, jeżeli tylko **Artur** przysięgnie bezpieczeństwo wysłannikowi. Król zaś dał słowo, iż posłowi nie stanie się krzywda z ręki żadnego z jego rycerzy.

²³ Noc Wszystkich Dusz to święto, które niegdyś nazywano Samhain, a w przyszłości stanie się Dniem Wszystkich Świętych. Jest to noc o znaczeniu magicznym, kiedy duchy i zmarli wkraczają do naszego świata na tyle blisko, że da się niekiedy usłyszeć ich głos. Jednym ze sposobów świętowania jej jest palenie świec w kaplicy. Każda świeca zapalana jest po to, by podtrzymać pamięć o wybranej osobie, wydarzeniach lub idei. Jest to sposób, by zachować ważną przeszłość w duszy żywej osoby. Jednocześnie jest to również wyraz wiary i nadziei, że samemu zostanie się zapamiętanym.

Po rzekomej propozycji Vortigerna próżno jednak spodziewać się czegoś dobrego; prędszej próby podzielenia i skłócenia obrońców Wyspy. Sam gest jej wysłania jest wręcz złowieszczy. Tym razem na Wyspę nie napadła ślepa, popędliwa siła, szukająca szybkiego łupu. Dziś wróg rozumie zwyczaje Brytów; wie, kim są jego ofiary.

W Kamelocie po raz pierwszy od bardzo dawna zagościł strach. To, co należało zrobić w obliczu najazdu, było jasne. Wszyscy rycerze **Artura** mieli nazajutrz wyruszyć pod Kamlan, by stawić czoła przeznaczeniu. Nie sposób było jednak ignorować potężną przewagę Sasów. Nawet na wybranym przez siebie polu Brytowie potrzebowaliby pomocy magii lub cudu, potężniejszego nawet niż te znane z legend. Pewnym jest, że wielu z dziś ucztujących rycerzy nie powróci w mury zamku **Artura**. Nawet w razie zwycięstwa Wyspa zostanie odmieniona. Nie ulega wątpliwości, że w godzinie wymarszu nie wolno odmówić swojego miecza królowi. Wiadomym jest, że odwaga rycerza nie zależy od tego, jak potężny wróg stoi przed nim – zależy od tego, kto chroni się za jego plecami.



Niniejszą kronikę spisałam ja, **Blanka z Morianel**, kronikarka
dobrego króla Artura, w roku 537. Kończę to dzieło z nadzieją,
że historia Brytów nie zostanie zapomniana, nawet gdyby
Kamlan oznaczało jej kres.

